

Janusz Śledziński

Zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych dziecka w toku procesu o ustalenie ojcostwa

Palestra 2/2(6), 44-58

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ ŚLEDZIŃSKI

adwokat

Zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych dziecka w toku procesu o ustalenie ojcostwa

1. Procesy o ustalenie ojcostwa zajmują od dawna wiele miejsca na wokandach sądów powiatowych i wydziałów cywilno-rewizyjnych sądów wojewódzkich. Należą one do tego rodzaju spraw sądowych, których rozstrzygnięcie rzutuje w sposób niezwykle istotny na przyszłość, na życie osobiste i stosunki majątkowe uczestniczących w nich stron procesowych, i dlatego wnikliwość postępowania sądowego oraz nierozłącznie związana z nim prawidłowość wyroku mają w tych wypadkach niezmiernie ważne znaczenie zarówno dla zainteresowanych jednostek, jak i dla społecznej problematyki zagadnienia. Wyrazem tego jest nie tylko stosunkowo obszerna jak na nasze¹ literatura tematu¹ i licznie publikowane orzecznictwo sądowe,² lecz również (i to przede wszystkim) wydanie na potrzeby praktyki, mającej znaczenie także dla nauki prawa, uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 6.12.1952 r. (C. Prez. 166/52), w której to uchwale zawarte są wytyczne wymiaru

¹ Por. np. m.i. (poza opracowaniami podręcznikowymi S. Szera): M. Waligórski: Dochodzenie alimentów w procesie, „Państwo i Prawo” nr 8-3/1951, str. 332-353; J. Ignatowicz: Proces o ustalenie ojcostwa i roszczenia z nim związane, „Nowe Prawo” nr 12/1950, str. 38-48 i nr 1/1951, str. 42-52; Z. Ziemiński: Postępowanie dowodowe w sprawach o ustalenie ojcostwa, „Nowe Prawo” nr 4/1953; K. Lipiński: Dochodzenie i egzekucja alimentów, „Przegl. Zagadn. Socjaln.” nr 6/1955, str. 14-24; Kodeks rodzinny — komentarz, praca zbiorowa pod redakcją M. Grudzińskiego i J. Ignatowicza, 1955, str. 253-289; L. Hirszfild: Dochodzenie ojcostwa w świetle nauki o grupach krwi, 1948 r.

² Niekiedy zresztą glosowane (zob. np. glosę A. Szpunara: Exceptio plurium concubentium do orzeczenia SN z dn. 21.11.1946 r., „Państwo i Prawo” nr 10/1947, str. 102-106).

sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie sądowego ustalenia ojcostwa.³

Mimo niewątpliwego schematyzmu, jaki najczęściej występuje w tego rodzaju sporach, rzeczywiste przyczyny, dla których powódki, działając osobiście bądź jako przedstawicielki ustawowe małoletnich dzieci⁴, decydują się na wytaczanie procesów o ustalenie ojcostwa, są w praktyce bardzo różnorodne. Najczęściej spotykaną i oczywiście najbardziej prawidłową i społecznie uzasadnioną przyczyną jest dążenie matki do uzyskania urzędowego ustalenia osoby ojca dziecka, prawa do nazwiska, alimentacji i innych korzyści,⁵ jakie łączą się dla dziecka z faktem identyfikacji osoby jego ojca.

W wielu wypadkach rzeczywistym motywem procesu jest jednak nie tylko dobro dziecka. W niektórych z nich prawdziwy motyw postępowania matki nie ma z dobrem dziecka nic albo tylko bardzo niewiele wspólnego. Zdarza się to mianowicie w tych wszystkich — niestety dość licznych — procesach, w których powództwo o ustalenie ojcostwa jest z punktu widzenia powódki jedynie środkiem do zrealizowania jej własnych osobistych celów i interesów, nie tylko przy tym nie zbieżnych, lecz bardzo często zupełnie sprzecznych z dobrem dziecka.

Zdarzają się zatem wypadki, w których celem powództwa jest np. zdopingowanie mężczyzny do zawarcia przyrzeczonego małżeństwa⁶, uzyskanie ustalenia ojcostwa jakiegokolwiek mężczyzny z otoczenia czy grona znajomych matki, gdyż ustalenie osoby rzeczywistego ojca jest nawet dla matki praktycznie niemożliwe,⁷ albo dążenie wyłącznie do uzyskania jak najwyższych alimentów, które stanowiłyby nie tylko środki utrzymania dziecka, ale i pomoc w utrzymaniu matki. W tym ostatnim wypadku powódka wskazuje jako domniemanego ojca z reguły osobę, która mimo że w rzeczywistości nie jest ojcem dziecka, daje, w pojęciu matki, rękojmię płacenia możliwie wysokich alimentów oraz wywiązania się z innych jeszcze, nałożonych na tę osobę orzeczeniem sądu zobowiązań pieniężnych.

³ Zob. OSN zeszyt II/53, poz. 31, str. 5-13.

⁴ Pomijam tu zagadnienie dochodzenia ojcostwa z powództw wnoszonych przez prokuratora lub opiekuna dziecka oraz przez dzieci pełnoletnie.

⁵ Na przykład w zakresie spraw spadkowych.

⁶ Czasami nawet czysto formalnego, bez widoków na wspólne pożycie i utrzymanie wspólności małżeńskiej.

⁷ Ma to niekiedy miejsce w miejscowościach stałego stacjonowania bądź przemarszów wojska.

Tak czy inaczej, „proces, w którym strona powodowa dochodziłaby wyłącznie ustalenia ojcostwa, należy w praktyce do rzadkości⁸”, a pozwem o ustalenie ojcostwa objęte są najczęściej również, niekiedy dość liczne, roszczenia dodatkowe pozostające z nim w ścisłym związku⁹.

Jest to wynikiem obowiązującej obecnie w naszym prawie zasady, że możliwość dochodzenia roszczeń majątkowych związanych z ojcostwem mężczyzny, który nie jest mężem matki, a którego ojcostwo nie zostało uprzednio stwierdzone przez uznanie dziecka lub ustalenie ojcostwa w odrębnym procesie, ogranicza się tylko do wypadku, gdy jednocześnie z roszczeniami majątkowymi dochodzi się ustalenia ojcostwa.

Wprowadzając tę zasadę przepis art. 448 k.p.c., uważany powszechnie za normę prawa materialnego, oceniano początkowo jako „pewne utrudnienie dochodzenia roszczeń alimentacyjnych”¹⁰, skoro pod rządami prawa procesowego obowiązującego przed wprowadzeniem noweli z 20.7.1950 r. można było wystąpić z powództwem o alimenty dla dziecka pozamałżeńskiego bez jednoczesnego powództwa o ustalenie ojcostwa.¹¹

⁸ Por. J. Ignatowicz: Proces o ustalenie ojcostwa i roszczenia z nim związane, „Nowe Prawo” nr 12/50, str. 38.

⁹ Ignatowicz (op. cit.) pisze na ten temat, co następuje:

„Na tle k.r. możliwe jest zamieszczenie w pozwie o ustalenie ojcostwa — poza zasadniczym żądaniem — następujących wniosków o:

- 1) nadanie dziecku nazwiska ojca (art. 36 § 2),
- 2) wydanie orzeczenia w przedmiocie władzy rodzicielskiej ojca (art. 56 § 3),
- 3) zasądzenie alimentów na rzecz dziecka (art. 39),
- 4) zasądzenie na rzecz matki równowartości odpowiedniej części dotychczasowych kosztów utrzymania i wychowania dziecka (tzw. potocznie, choć nieściśle, za- ległych alimentów) (art. 72),
- 5) zasądzenie na rzecz matki kosztów trzymiesięcznego jej utrzymania w okresie porodu albo nawet alimentów za czas dłuższy niż 3 miesiące (art. 77 § 1),
- 6) zasądzenie na rzecz matki równowartości odpowiedniej części wydatków związa- nych z ciążą i porodem (art. 77 § 1),
- 7) zasądzenie na rzecz matki innych koniecznych wydatków albo szczególnych strat majątkowych spowodowanych bez jej winy ciążą i porodem (art. 77 § 2).

Ponadto podobnie jak w innych sprawach pozwy o ustalenie ojcostwa zawierają zwykle dwa dalsze wtórne żądania, a mianowicie:

- a) żądanie zasądzenia kosztów procesu,
- b) wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności”.

¹⁰ Zob. Waligórski: Dochodzenie alimentów w procesie, „Państwo i Prawo” nr 8-9/51, str. 348.

¹¹ Tezę tę reprezentowały (zdaniem moim nietrafne): orzeczenie SN z 29.4.1947 r. (ZbO z 1948 r., poz. nr 49) i uchwała 7 sędziów SN z 30.10.1948 r. Nr Prez. 398/48. Zob. w tej kwestii również stanowisko S. Szera w pracy pt.: Kodeks rodzinny, „Dem. Przegl. Prawn.” nr 4/1950, str. 23.

Niemniej jednak nie można kwestionować trafności stanowiska, że „w ten sposób stworzono bodziec mający skłonić osoby zainteresowane, by występowały z inicjatywą ustalenia ojcostwa, gdyż żądanie takiego ustalenia jest przesłanką dochodzenia roszczeń związanych z ojcostwem”.

Zasada wyrażona w art. 448 k.p.c. wydaje się najzupełniej słuszna i prawidłowa. Jest ona wynikiem logicznego i, jak sądzę, głęboko humanistycznego założenia, że zasadniczym celem procesu o ustalenie ojcostwa jest przede wszystkim ustalenie stosunku pokrewieństwa między ojcem a dzieckiem i że tylko rozstrzygnięcie tego spornego między stronami faktu może być podstawą rozpatrywania wszelkich innych dalszych roszczeń dziecka i jego matki w stosunku do osoby ojca.

Dzięki tej właśnie zasadzie przyjętej w obowiązującym w PRL systemie prawa rodzinnego wszelkie roszczenia — osobiste lub majątkowe — wynikające z pozamałżeńskiego ojcostwa dziecka muszą przejść przez filtr postępowania w sprawie ustalenia ojcostwa przy wyraźnym założeniu, że ustalenie to nie ma charakteru pomocniczego dla oceny zasadności dalszych roszczeń (przeważnie majątkowych) dziecka czy matki, lecz że jest ono głównym i zasadniczym celem postępowania, którego rozstrzygnięcie jest wstępną przesłanką rozpatrywania innych roszczeń z ojcostwem związanych¹².

2. Prawidłowe rozstrzygnięcie sporów o ustalenie ojcostwa nie należy do funkcji łatwych. Jest to następstwem trudności związanych zarówno z ustaleniem stanu faktycznego, zwłaszcza przy obecnym — w tej części niestety niezadołalającym — stanie nauk medycznych i biologicznych, jak i z tą specyficzną atmosferą samego procesu, sprzyjającą powstawaniu uprzedzeń i apriorystycznej, opartej niekiedy na mglistych danych lub „ogólnym“ wrażeniu, ocenie stron procesowych.

Trzeba istotnie dużej wnikliwości, spokoju, doświadczenia sędziowskiego i wyrobienia życiowego, aby przy zachowaniu przepisów obowiązującej procedury celowo i trafnie ustalić wszelkie niezbędne elementy stanu faktycznego i prawnego sprawy w warunkach procesu, w którym sytuacja życiowa i na ogół ciężkie położenie materialne dziecka, a niekiedy i jego matki, budzą w składzie orzekającym naturalną skłonność do udzielenia im pomocy, a obronę pozwanego sprowadzają niekiedy w świadomości sądu do tego, iż traktuje on tę obronę jako mniej lub bardziej

¹² Por. w tej kwestii uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 14.7.1951 r. w sprawie Nr C 524/51, ZbO z 1952 r., poz. nr 48, str. 208: „(...) ustalenie zaś ojcostwa wykracza poza ramy sprawy alimentacyjnej; sprawa o ustalenie ojcostwa zalicza się do spraw o prawa niemajątkowe i nie traci tego charakteru, nawet gdy łączy się ze sprawą o świadczenia majątkowe (...)”.

zręczne wybiegi, mające na celu uchylanie się od „wymiaru sprawiedliwości”.

Z drugiej jednak strony, biorąc rzecz obiektywnie, trudno ocenić, która ze stron procesowych jest w tym procesie rzeczywiście w gorszym położeniu, skoro rola pozwanego sprowadza się właściwie z reguły do przedstawiania dowodów negatywnych, a udowodnienie oczywistej absurdalności na pierwszy rzut oka tezy, „że nie jest się wielbłądem”, nasuwa w praktyce w wielu wypadkach szereg poważnych trudności.

Dlatego też już uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dn. 6.12.1952 r. zawierająca wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej¹³ uznała za stosowne podkreślić, że „szczególny interes” nie tylko stron, lecz przede wszystkim Państwa Ludowego „w prawidłowym rozstrzygnięciu spraw, od wyniku których zależy dobro dziecka, nakłada na sądy obowiązek takiej dbałości o orzecznictwo w tych sprawach, która odpowiadałaby ich wadze i społecznemu znaczeniu”¹⁴, dbałości, sprecyzowanej dalej w uchwale, jako „szczególna dbałość o wykrycie prawdy materialnej”¹⁵.

Stwierdzając *expressis verbis*, iż „Państwo Ludowe ma istotny interes w tym, żeby prawidłowo został ustalony skład rodzinny, a więc i ojcostwo mężczyzny, który rzeczywiście jest ojcem dziecka”¹⁶, Sąd Najwyższy zalecił jednocześnie prowadzenie w tych sprawach szczególnie starannego i wnikliwego postępowania. „Należy przestrzec sądy” — czytamy w wymienionej uchwale — „przed nie dość starannym prowadzeniem postępowania dowodowego w sprawach o ustalenie ojcostwa pod wpływem opaczego rozumienia dobra dziecka w ten sposób, że dobro to wymaga, aby dziecko miało jakiegokolwiek ojca, byle był on zdolny do zaspokojenia potrzeb jego utrzymania. Przypisywanie bowiem takiego znaczenia pojęciu dobra dziecka kolidowałoby w sposób rażący z interesem Państwa Ludowego w sprawach o ustalenie ojcostwa”¹⁷.

Ukazanie się wyżej powołanej uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego miało dla rozstrzygnięcia spraw o ustalenie ojcostwa istotne, a nawet przełomowe znaczenie. Jednakże upływ prawie 5 lat od jej ogłosze-

¹³ Zob. orzeczn. SN C. Prez. 166/52, OSN zeszyt II/53, poz. 31.

¹⁴ Idem, str. 5.

¹⁵ Idem, str. 10 (obecnie według terminologii wytycznych SN do art. 236 k.p.c. — prawdy obiektywnej).

¹⁶ Idem, str. 8 i 9.

¹⁷ Idem, str. 10.

nia, pominięcie przez tę uchwałę niektórych istotnych zagadnień występujących w procesie o ustalenie ojcostwa, wreszcie występujące — zwłaszcza w sądach I instancji — emocjonalne zaangażowanie sądu sprawiają, że postępowanie w pewnych kwestiach niektórych sądów w praktyce odbiega obecnie w znacznym stopniu od zasad i linii wyrażonej w omawianej uchwale.

Zdaniem moim występuje to zwłaszcza przy zabezpieczeniu roszczeń alimentacyjnych dziecka w stosunku do domniemanego ojca — już w czasie trwania procesu o ustalenie ojcostwa — w trybie art. 875 k.p.c.

3. W systemie naszego prawa rodzinnego roszczenia alimentacyjne wynikają z ustawowego obowiązku alimentowania krewnych i małżonka¹⁸.

Pomijając w tym miejscu nieistotne dla rozważań niniejszych zagadnienie obowiązku alimentacyjnego pomiędzy małżonkami¹⁹, należy stwierdzić, że źródłem obowiązku alimentacji krewnych jest przede wszystkim obiektywnie istniejący fakt pokrewieństwa, tzn. stwierdzony aktami stanu cywilnego czy też orzeczeniem sądu fakt pochodzenia jednej osoby od drugiej (pokrewieństwo w linii prostej) albo fakt pochodzenia od wspólnego przodka mimo braku pokrewieństwa w linii prostej (pokrewieństwo w linii bocznej).

Powstanie i konkretyzacja roszczeń alimentacyjnych krewnych, rozmiar, rozkład i forma obowiązku alimentacyjnego, wreszcie realizacja należnych świadczeń alimentacyjnych są zagadnieniami powszechnie znanymi i — jak się wydaje — nie wywołującymi zasadniczych różnic poglądowych.

W interesującym nas wypadku obowiązek alimentacyjny ojca jako jednego z rodziców dziecka kształtuje się jednak odmiennie od ogólnych zasad obowiązku alimentacyjnego krewnych.

Przede wszystkim obowiązek ten obejmuje z reguły obowiązek dostarczania dziecku zarówno środków utrzymania, jak i środków wychowania w celu należytego przygotowania dziecka — odpowiednio do jego uzdolnień — do pracy dla dobra społeczeństwa (art. 35 kod. rodz.), przy czym ta dwojaka treść obowiązku alimentacyjnego wobec dzieci w sposób istotny rzutuje na jego wykonywanie.

¹⁸ Pomijam tu zagadnienie roszczeń alimentacyjnych pomiędzy małżonkiem jako jedynym spadkobiercą drugiego małżonka a dziadami małżonka zmarłego (art. 23 pr. spadk.) oraz między państwem a dziadami spadkodawcy (art. 28 pr. spadk.).

¹⁹ Zarówno w czasie trwania małżeństwa (tj. w okresie wspólnego pożycia albo tzw. separacji faktycznej), jak i po jego rozwiązaniu przez rozwód lub po unieważnieniu.

W zakresie dostarczania środków utrzymania obowiązek alimentacyjny ojca nie jest ograniczony w czasie, ciąży więc na ojcu tak długo, dopóki dziecko nie będzie w stanie utrzymywać się samodzielnie, a w okresie małoletności dziecka obowiązek ten jest zupełnie niezależny nie tylko od sprawowania przez ojca władzy rodzicielskiej, lecz i od istnienia drugiej niezbędnej przesłanki powstania ogólnego obowiązku alimentacyjnego krewnych, mianowicie niedostatku osoby uprawnionej do alimentacji. Do obowiązku tego stosuje się natomiast w całej pełni zasadę wyrażoną w art. 74 kodeksu rodzinnego, że zakres jego (tj. obowiązku) zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego do alimentacji.

W zakresie dostarczania środków wychowania obowiązek alimentacji kształtuje się — zdaniem moim — zupełnie odmiennie. W szczególności „dostarczanie (dzieciom — przyp. *aut.*) środków wychowania” jest w tym wypadku — jak się wydaje — nierozłącznie związane z wykonywaniem przez ojca władzy rodzicielskiej, ponieważ ojciec pozbawiony władzy rodzicielskiej albo ojciec, którego władza rodzicielska została zawieszona lub przekazana matce²⁰, nie ma nie tylko obowiązku, lecz nawet prawa wychowywania dziecka w okresie trwania danego ograniczenia²¹. Obowiązek ten jest oczywiście zupełnie niezależny od sytuacji majątkowej czy zdolności zarobkowej dziecka, a poza tym ograniczony co do czasu jego trwania, gdyż wygasa — zdaniem moim — wraz z ustaniem władzy rodzicielskiej w stosunku do dziecka, tzn. z chwilą uzyskania przez nie pełnoletności, lub nawet wcześniej, jeżeli dziecko zostało przed tym terminem „należycie” przygotowane do pracy zawodowej.

Obowiązek dostarczania środków wychowania z istoty swojej nie nadaje się do egzekucji. Jako łączący się bezpośrednio z wykonywaniem władzy rodzicielskiej, może być on co najwyżej przedmiotem zarządzeń, jakie sąd działający jako władza opiekuńcza może wydać w trybie art. 60 kodeksu rodzinnego, a jego przejściowe lub trwałe niewykonywanie

²⁰ Ma to — moim zdaniem — miejsce właśnie w wypadku sądowego ustalenia ojcostwa bez ustalenia, że ojcu przysługuje władza rodzicielska.

²¹ Obowiązek wychowania dziecka może zawierać w sobie również pewne elementy natury majątkowej, np. nakłady na wykształcenie czy naukę zawodu dziecka. Zagadnienie kształtowania się tej części obowiązku „wychowania” dziecka jest zagadnieniem specjalnym, które nie jest opracowane w niniejszym artykule poświęconym innej problematyce. W tym miejscu chodzi mi jedynie o wykazanie odmiennej treści różnych odmian obowiązku określanego ogólnym mianem obowiązku alimentacyjnego rodziców względem dzieci. Uwagi dotyczące kształtowania się obowiązku wychowania zawarte w niniejszym artykule odnoszą się jedynie do niemajątkowej problematyki tego obowiązku.

może co najwyżej uzasadnić zawieszenie lub pozbawienie władzy rodzicielskiej zobowiązanego i ustanowienie nad dzieckiem odpowiedniej opieki.

Dlatego też obowiązek „wychowywania” dziecka polegający na całym szeregu odpowiednich i z reguły skomplikowanych starań o należyte ukształtowanie psychiki dziecka, jego wykształcenie i przygotowanie do pracy nie może być — podobnie jak np. obowiązek „wierności małżeńskiej” lub „współdziałania dla dobra rodziny, którą małżonkowie przez swój związek założyli” — wkładany na rodziców z mocy orzeczenia sądu i nie może podlegać wykonaniu w drodze przymusowej.

W przeciwieństwie do tego ta część obowiązku alimentacyjnego ojca, która sprowadza się do dostarczania dziecku środków utrzymania, a więc która polega na świadczeniach natury majątkowej, jest stosunkowo łatwa do wyrażenia w orzeczeniu sądowym i równie na ogół łatwo (przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia) nadaje się do postępowania egzekucyjnego czy zabezpieczającego.

Dlatego też kodeks postępowania cywilnego w części drugiej (księga druga — postępowanie zabezpieczające) zawiera w rozdziale dotyczącym zabezpieczenia roszczeń pieniężnych specjalną normę prawną, mianowicie powołany wyżej art. 875 k.p.c., stanowiący, że „w sprawach o alimenty sąd może zabezpieczyć powództwo także przez zobowiązanie strony pozwanej do uiszczenia stronie powodowej miesięcznie aż do ukończenia sprawy pewnej oznaczonej sumy pieniężnej. W tych sprawach uprawdopodobnienie, że niezabezpieczenie mogłoby pozbawić wierzyciela zaspokojenia, nie jest wymagane”.

Podane wyżej rozważania prowadzą — jak się wydaje — do wniosku, że użyte w powołanej wyżej normie określenie „w sprawach o alimenty” nie jest dostatecznie precyzyjne i powinno być interpretowane zwięźdząco, gdyż ustawodawca mógł tu mieć na myśli tylko i wyłącznie tę część obowiązku alimentacyjnego, która polega na dostarczaniu uprawnionemu środków utrzymania.

Powstaje jednak pytanie, kiedy — nawet w takim właśnie rozumieniu „sprawy o alimenty” jako „sprawy o dostarczanie środków utrzymania” — można stosować w trybie zabezpieczenia powołany wyżej przepis art. 875 k.p.c.

4. Jak ogólnie wiadomo, zasadniczym celem postępowania zabezpieczającego jest przygotowanie przyszłego przymusowego wykonania dochodzonych w procesie roszczeń nadających się do egzekucji sądowej, a zatem wyeliminowanie tych niekorzystnych dla powoda zmian w majątku dłużnika, które mogłyby nastąpić w czasie trwania procesu.

Jednakże — jak to trafnie podkreśla M. Waligórski w swej pracy pt. „Dochodzenie alimentów w procesie”²² — przy zabezpieczeniu roszczeń alimentacyjnych „nie kwestia, czy wierzyciel dochodzący roszczeń alimentacyjnych będzie mógł w przyszłości po wygranym procesie zaspokoić swe roszczenia, ale okoliczność, że dochodzi on świadczeń niezbędnych mu natychmiast do zabezpieczenia własnego bytu, posiada tu znaczenie decydujące”, wobec czego „z tego punktu widzenia właściwe rozwiązanie tego problemu polega na tym, by od razu (...) zobowiązać dłużnika (pозwanego) do uiszczenia wierzycielowi (powodowi) pewnej sumy pieniężnej, a więc nie zabezpieczyć mu ściąganie tej sumy w przyszłości, ale zabezpieczyć mu ściąganie tej sumy jeszcze w toku procesu jurysdykcyjnego”²³.

Dlatego też służący tym celom przepis art. 875 k.p.c. nie jest typową normą postępowania zabezpieczającego, w toku którego wydane zarządzenie tymczasowe nie może przecież „zmierzać do tego, aby stanowiło zaspokojenie roszczenia”²⁴, lecz w skutkach swych przypomina raczej instytucję zbliżoną do natychmiastowej wykonalności i „prowizorycznego przyśądzenia roszczenia z uprawnieniem do przymusowego jego urzeczywistnienia”.

Normy tej nie było w pierwotnym brzmieniu kodeksu postępowania cywilnego, który w art. 857 stanowił jedynie, że „w sprawie z powództwa o alimenty, wytoczonego przeciwko ślubnemu ojcu lub matce ślubnej albo mężowi (podkreśl. *aut.*) sąd może zabezpieczyć powództwo przez zobowiązanie ich do uiszczenia powodowi miesięcznie aż do ukończenia sprawy sumy, oznaczonej w każdym poszczególnym przypadku”, a zatem ograniczał możliwość zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych tylko dla dzieci z małżeństwa²⁵.

W Polsce Ludowej przepis ten został jednak istotnie zmieniony już w roku 1949, a mianowicie nowelą z dnia 27 kwietnia tegoż roku (Dz. U. Nr 32, poz. 240), która nadała mu brzmienie obecne, wprowadzając tym samym za jednym zamachem:

- 1) rozciągnięcie powyższego szczególnego uprawnienia na wszystkie „sprawy o alimenty”, w tym także na roszczenia o dostarczenie środków utrzymania zgłoszone przez dzieci tzw. pozamałżeńskie;

²² Zob. „Państwo i Prawo” nr 8-9/53, str. 332-353.

²³ Idem, str. 339.

²⁴ Zob. art. 878 § 4 k.p.c.

²⁵ Jak to już wyżej zaznaczyłem, pomijam tu zagadnienie roszczeń alimentacyjnych małżonków oraz innych roszczeń alimentacyjnych znanych prawu polskiemu.

2) zwolnienie z — tak istotnego i charakterystycznego dla postępowania zabezpieczającego — obowiązku uprawdopodobnienia, że niezabezpieczenie mogłoby pozbawić wierzyciela zaspokojenia.

Z teoretycznoprawnego punktu widzenia unormowanie przedwojenne było, zdaniem moim, bardziej prawidłowe. Ograniczało ono możliwość zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych tylko do wypadków, gdy uprawniony dochodził świadczeń alimentacyjnych na podstawie przysługującego mu niewątpliwego, a przynajmniej niewątpliwie „uwiarogodnionego” tytułu prawnego, a mianowicie na podstawie stosunku pokrewieństwa lub małżeństwa (oczywiście przy jednoczesnym istnieniu innych przesłanek uzasadniających powstanie obowiązku alimentacyjnego, tzn. gdy uprawniony dochodził istotnie tylko alimentów, a nie ustalenia stosunku pokrewieństwa uzasadniającego powstanie roszczenia alimentacyjnego).

W tych warunkach oraz wobec faktu, że roszczenie alimentacyjne jest tylko emanacją prawa podmiotowego wynikającego z poprzednio ustalonego tytułu prawnego pokrewieństwa lub małżeństwa, dyspozycja wyrażona w dawnym art. 857 k.p.c. była logiczna i konsekwentna: dopuszczała ona zabezpieczenie roszczenia spornego co do wysokości lub rodzajów świadczeń, ale niewątpliwego co do zasady wynikającej z istotnie bezspornego lub co najmniej bezspornie uwiarygodnionego aktami stanu cywilnego faktu pokrewieństwa lub małżeństwa. Wyrażała ona zatem teoretycznie niewątpliwie prawidłowy pogląd ustawodawczy, że mimo iż orzeczenie sądu o ustalenie ojcostwa ma tylko znaczenie deklaratoryjne, tzn. jedynie stwierdzające istniejący już uprzednio stosunek pokrewieństwa ze skutkiem prawnym na dzień urodzenia dziecka, to jednak do czasu rozstrzygnięcia kwestii ustalenia ojcostwa roszczenie dziecka o przyznanie mu od domniemanego ojca środków utrzymania nie nadaje się do postępowania zabezpieczającego.

Czemu należy przypisać, że ustawodawstwo Polski Ludowej odstąpiło od powyższej zasady?

Niewątpliwie jest to następstwem szeregu przyczyn, z których na pierwsze miejsce należy — zdaniem moim — wysunąć konsekwentnie wprowadzoną w tym okresie zasadę pełnego równouprawnienia dzieci bez względu na to, czy pochodzą z małżeństwa, czy też ze związku pozamałżeńskiego. Nie bez znaczenia pozostaje tu również fakt, że procedura cywilna RSFRR już w 1937 r. wprowadziła zabezpieczenie z u r z ę d u wszelkiego rodzaju roszczeń alimentacyjnych, nie rozróżniając oczywiście obcego zawsze prawu radzieckiemu podziału na dzieci małżeńskie i dzieci

spoza małżeństwa²⁶. Należy tu wreszcie przytoczyć ciekawy pogląd M. Waligórskiego, który go sformułował w sposób następujący: „(...) ale nawet wówczas, gdyby się przyjęło, że uwiarogodnienie roszczeń alimentacyjnych dzieci pozamażeńskich jest zawsze o wiele trudniejsze aniżeli w przypadku takich roszczeń opartych na istniejącym węzle małżeńskim, wyłączenie a priori dzieci pozamażeńskich od prowizorycznego zaopatrzenia alimentacyjnego na czas trwania procesu nie byłoby niczym usprawiedliwione. Sprawa mniejszych czy większych trudności, jakie wyłonić się mogą przy uwiarogodnianiu roszczenia, to sprawa, o której zdecydować winien tylko sędzia w każdym poszczególnym przypadku, ale nie przyczyna traktowania dzieci pozamażeńskich na zupełnie innych zasadach procesowych i wykluczających ich od uprawnień z art. 857 k.p.c.” (w dawnym brzmieniu — przyp. *aut.*)²⁷.

Trudno byłoby kwestionować pogląd, że motywem zmian wprowadzonych do instytucji zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych dzieci tzw. pozamażeńskich w prawie procesowym Polski Ludowej było jak najlepiej rozumiane dobro tych dzieci, dążenie do ich rzeczywistego równo-
uprawnienia oraz jak najszybszego zapewnienia im należnych od domniemanego ojca środków utrzymania. Niemniej jednak nie można również — jak się wydaje — zaprzeczyć, że jeśli chodzi o roszczenia dzieci w stosunku do mężczyzny, którego ojcostwo jest jeszcze nie ustalone i między stronami sporne, to przepis art. 875 k.p.c. jest normą zupełnie szczególną, łamiącą niejako zarówno konstrukcję prawną instytucji zabezpieczenia roszczeń pieniężnych, jak i zasady prawa materialnego, zezwala on bowiem na prowizoryczną realizację roszczenia przed ustaleniem istnienia stosunku prawnego (będącego podstawą tego roszczenia) i prawa podmiotowego powoda.

Dlatego też mimo nie dającego się zaprzeczyć faktu, że wymieniony artykuł stanowi obecnie podstawę prawną do zabezpieczenia roszczeń dziecka pozamażeńskiego w stosunku do domniemanego ojca o dostarczenie środków utrzymania już w czasie procesu o ustalenie ojcostwa — powstaje poważne zagadnienie dotyczące sposobu i zakresu jego praktycznego stosowania²⁸.

²⁶ Zob. art. 83-a Kod. post. cyw. RSFR. Także M. Waligórski: *op. cit.*, str. 340.

²⁷ M. Waligórski: *op. cit.*, str. 340.

²⁸ K. Lipiński w artykule „Dochodzenie i egzekucja alimentów” („Przegl. Zagadn. Socjaln.” nr 6/1955, str. 17), nie rozwijając zupełnie tej problematyki, ogranicza się tylko do stwierdzenia, że wątpliwości co do zasadności powództwa, a zatem i wniosków w trybie art. 875 k.p.c., mogą powstać tylko wówczas, gdy alimentów dochodzi się jednocześnie z ustaleniem ojcostwa.

5. Jak widać z powyższego, w sprawach o zabezpieczenie w toku procesu o ustalenie ojcostwa roszczeń alimentacyjnych dziecka w stosunku do domniemanego ojca o dostarczenie środków utrzymania główny i zasadniczy ciężar rozstrzygnięcia problemu spoczywa zatem w ustaleniu tzw. „wiarogodności roszczenia“, sprowadzającej się praktycznie do wiarogodności ojcostwa pozwanego.

W toku trwania procesu, a zatem przed zakończeniem całkowitego postępowania dowodowego, kwestia ta jest niezmiernie trudna i delikatna, jeżeli — prócz zasad złamanych przez samo brzmienie art. 875 k.p.c. — nie chcemy dodatkowo naruszyć równouprawnienia stron procesowych, będącego jedną z podstawowych zasad każdego procesu cywilnego, przez ustalenie dla dziecka przy okazji, niejako przedwstępnie, „jakiegokolwiek ojca, byle był on zdolny do zaspokajania potrzeb jego utrzymania”²⁹.

Nie da się zaprzeczyć, że przy rozstrzyganiu wniosków w trybie art. 875, zgłoszonych w toku postępowania sądowego o ustalenie ojcostwa, kolizja interesów obu stron procesowych występuje z całą ostrością. Jeżeli bowiem interes dziecka wymaga — przynajmniej teoretycznie — przyznania mu od domniemanego ojca środków utrzymania w możliwie szybkim terminie, o tyle żywotny i prawnie chroniony interes pozwanego wymaga przeprowadzenia poważnych i obiektywnie wartościowych dowodów dla uwiarogodnienia, czy jest on — lub może nie jest — ojcem dziecka.

Na tym tle, jak również w świetle zasad postępowania dowodowego ustalonych w cytowanej wyżej uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego zawierającej wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie sądowego ustalenia ojcostwa szczególnie nie trafna i niewłaściwa wydaje się praktyka tych sądów powiatowych, które — jak to zdarza się często — dążą do rozstrzygnięcia wniosku w trybie art. 875 k.p.c. już na pierwszym lub bezpośrednio po pierwszym posiedzeniu sądowym w sprawie, mimo że pozwany zaprzeczył, iż jest ojcem dziecka, i przez zgłoszenie dowodów lub zażądanie udzielenia mu terminu do złożenia wniosków na piśmie podjął merytoryczną obronę w sprawie.

Praktyka ta, wyrządzając szkodę, a niekiedy nawet krzywdząc moralnie pozwanego, jest szczególnie korzystna zwłaszcza dla matek świadomie występujących z powództwem przeciwko mężczyźnie, który nie jest ojcem dziecka, ale który ze względu na swą sytuację majątkową oraz

²⁹ Sformułowanie wg uzasadnienia uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego zawierającej wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie sądowego ustalenia ojcostwa.

znajomość z matką dziecka został przez nią niejako „wybrany” na przyszłego ojca.

Zarzut, że wypadki te są stosunkowo rzadkie, nie zmienia postaci rzeczy, gdyż matka występująca z tego rodzaju powództwem jest na ogół lepiej przygotowana dowodowo od osób występujących z pozwem przeciwko rzeczywistemu ojcu dziecka, sprowadzając zaś już na pierwsze posiedzenie sądowe szereg świadków — głównie z własnej najbliższej rodziny — dość łatwo pozoruje „uwiarogodnienie” ojcostwa pozwanego.

Powstała w wyniku takiego zabezpieczenia sytuacja pozwanego, niekiedy zresztą żonatego i posiadającego własną rodzinę, jest zarówno życiowo, jak i procesowo niezwykle trudna. Pomijając już powstające wówczas często komplikacje rodzinne, pozwany rezygnuje ze złożenia zażalenia, gdyż obawia się, że sąd rewizyjny, dysponując jedynie niekorzystnymi dla niego fragmentami postępowania dowodowego, które „uwiarogodniły” roszczenie, zażalenie oddali.

W tych warunkach pozwany zmuszony jest prowadzić dalej postępowanie dowodowe i dopiero wtedy składa wnioski o uchylenie zabezpieczenia w trybie art. 864 k.p.c. (rozpatrywany obligatoryjnie na rozprawie), wiedząc przy tym z góry, że ewentualne uchylenie zabezpieczenia nie jest natychmiast wykonalne, tak że nawet w razie uwzględnienia wniosku przez sąd powiatowy będzie musiał w przeważającej ilości wypadków czekać jeszcze na rozstrzygnięcie sądu wojewódzkiego.

„Odkręcenie” w praktyce takiej pochopnej i niedostatecznie przemyślanej decyzji sądu powiatowego jest rzeczywiście pracochłonne. A nie należy poza tym zapominać o wytworzonej na samym wstępie procesu atmosferze, która jak gdyby z góry przesądza wynik sprawy, oraz o tym, że przez cały czas pozwany zmuszony jest istotnie do dostarczania dziecku środków utrzymania.

Z drugiej strony należy pamiętać, że wnioski w trybie art. 875 k.p.c. zgłaszane są stosunkowo bardzo pochopnie, niekiedy bez istotnie uzasadnionej potrzeby, a tylko w celu ewentualnego „ulżenia” matce, która jednak i bez tego byłaby w stanie ponieść w toku procesu koszty utrzymania dziecka.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że jeśli chodzi o zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych dzieci pozamałżeńskich przeciwko domniemanemu ojcu w toku procesu o ustalenie ojcostwa, to art. 875 k.p.c. powinien być stosowany przez sąd w sposób bardzo umiarkowany i wnikliwy.

Z reguły powinno to mieć miejsce jedynie wówczas, gdy rzekome ojcostwo pozwanego zostało rzeczywiście uwiarogodnione przez uznanie powództwa albo też uwiarogodnione obiektywnie wartościowymi dowo-

dami zaofiarowanymi przez obie strony³⁰, oraz gdy sytuacja, w jakiej znajduje się dziecko i matka, istotnie zmusza do zabezpieczenia powództwa przez zobowiązanie domniemanego ojca do dostarczania dziecku środków utrzymania.

Przy rozpatrywaniu tej ostatniej kwestii należy pamiętać, że niezabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych dziecka pozamałżeńskiego w stosunku do domniemanego ojca, jeżeli dziecko to otrzymuje środki utrzymania od matki lub od osoby trzeciej, nie pozbawia uprawnionych możliwości dochodzenia roszczeń alimentacyjnych od ojca za okres zaległy. Wynika to m.i. ze znanej uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dn. 28.9.1949 r.³¹, w której Sąd Najwyższy stwierdził, „że dochodzenie roszczeń alimentacyjnych przez osobę uprawnioną dopuszczalne jest bez żadnych ograniczeń, gdy chodzi o okres po wytoczeniu powództwa, co się zaś tyczy okresu poprzedzającego wytoczenie powództwa, to żądanie świadczeń alimentacyjnych jest uzasadnione (...), o ile chodzi o pokrycie potrzeb nie zaspokojonych albo o ile na ich zaspokojenie zostały zaciągnięte zobowiązania osoby uprawnionej względem osoby trzeciej. Ponieważ brak jest w przepisach podstawy do odmiennego traktowania roszczeń alimentacyjnych dziecka pozamałżeńskiego względem jego ojca, przeto i w tym zakresie przedstawiona wyżej zasada w pełni obowiązuje.”³²

Uchwała powyższa znalazła istotne uzupełnienie w innej uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego, a mianowicie w uchwale z dn. 29.1.1954 r. (I C 3074/52), wpisanej do księgi zasad prawnych Sądu Najwyższego³³ i stwierdzającej, że „roszczenie z art. 122¹ kod. zob. o zwrot kosztów utrzymania lub wychowania stanowi roszczenie alimentacyjne w rozumieniu art. 28, 153 § 5, 209 § 3, 236 § 2, 329 § 2 pkt 2 i art. 644 § 2 k.p.c., jak również roszczenie majątkowe ze stosunków rodzinnych w rozumieniu art. 380 § 2 k.p.c.”, w której jednak również wyraźnie stwierdzono, że nie ma do tych roszczeń zastosowania omawiany w niniejszej pracy art. 875 k.p.c.³⁴.

Dlatego też reasumując, wydaje się, że zabezpieczenie roszczeń dziecka pozamałżeńskiego przeciwko domniemanemu ojcu w trybie art. 875 k.p.c.

³⁰ Co tylko wyjątkowo może mieć miejsce już na pierwszym posiedzeniu sądowym.

³¹ „Państwo i Prawo” nr 11/1951, str. 794-800.

³² Idem, str. 798 i 799.

³³ OSN, zeszyt IV/55, poz. 68, str. 12.

³⁴ Idem, str. 15.

w toku procesu o ustalenie ojcostwa powinno być stosowane raczej wyjątkowo i po bardzo dokładnym zbadaniu jeśli nie całokształtu, to przynajmniej poważnej części materiału dowodowego sprawy, przy czym sytuacja dziecka bezwzględnie wymaga tego rodzaju zabezpieczenia. W pozostałych natomiast wypadkach najlepszym i najskuteczniejszym środkiem zabezpieczenia prawidłowo rozumianego interesu dziecka, Państwa i pozostałych stron procesowych jest wydatne przyśpieszenie toku postępowania w sprawach o ustalenie ojcostwa, co jest zresztą jednym z zaleceń udzielonych wszystkim sądom przez Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby Cywilnej z dnia 6.12.1952 r.